

W KRĘGU PROBLEMÓW ANTROPOLOGII LITERATURY

TOPOS DOMU DOŚWIADCZANIE ZAMIESZKIWANIA I BEZDOMNOŚCI

STUDIA POD REDAKCJĄ

WANDY SUPY I IWONY ZDANOWICZ



BIAŁYSTOK 2016

Recenzenci:

prof. dr hab. Ludmiła Łucewicz
dr hab. Alina Orłowska
dr hab. Halina Tvaranovitch, prof. UwB
dr hab. Dariusz Kulesza, prof. UwB

Projekt okładki:

Redakcja i korekta

Barbara Piechowska (jęz. polski)
Agata Rozumko (jęz. angielski)
Iwona Zdanowicz (jęz. rosyjski)
Bazyli Siegień (jęz. białoruski i ukraiński)

Redakcja techniczna i skład:

Bartosz Kozłowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2016

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

ISBN 978-83-7431-490-0

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, (85) 745 71 20
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa:

SPIS TREŚCI

Topos domu. Doświadczenie zamieszkiwania i bezdomności

Wanda Supa Жилое пространство и менталитет индивида в русской прозе XX – XXI веков	15
Matylda Chrząszcz Samowar jako metafora domu w twórczości wybranych pisarzy rosyjskich XIX wieku	31
Элеонора Шестакова Феноменология бездомности героев мотива <i>русский человек на rendez-vous</i> в русской словесности XIX – первой трети XX вв.	41
Людмила Авдейчик Символика «небесной обители» в поэзии В. С. Соловьева	65
Анна Булгакова Дом и бездомье: топос Дом в пьесе Леонида Андреева <i>Жизнь человека</i>	83
Марина Красильникова Дом и «кочевье» в канунной русской культуре начала XX века	95
Алексей Овчаренко Безбытность в русской литературе 1920-1930-х годов. Постановка проблемы	109
Татьяна Комаровская Функциональная роль архетипов Дома и Дороги в раскрытии характера героини романа Джейн Смайли <i>Частная жизнь</i>	117

Янина Солдаткина Категория «дом/бездомность» в романах М. А. Булгакова и романе М. Петросян <i>Дом, в котором...</i>	123
Надежда Злобина Образ дома у дороги в поэме А. Т. Твардовского <i>Дом у дороги</i>	137
Nadzieja Monachowicz Houses in the Lives of Doris Lessing's Heroines	145
Наталья Ковтун <i>Изба – квартира – перекресток</i> : к вопросу о самоопределении героев в поздних текстах В. Шукшина	161
Ирина Середа Дом и бездомность в художественном мире В. Маканина 1990-х–2010-х	179
Олеся Никитина Дом в сказках Леонида и Ирины Тютчевых <i>Зоки и Бада</i> и <i>Школа зоков и Бады</i>	187
Paulina Charko-Klekot Dom, w którym nie można żyć. Prowincjonalna Rosja oczami niektórych uralskich dramaturgów	195
Grażyna Król „Tylko mi Ziemi całej do życia brak”. O bezdomnościach Andrzeja Babińskiego	209
Beata Morzyńska-Wrzosek Doświadczenie zamieszkiwania bez zadomowienia. Na przykładzie twórczości Julii Hartwig	227
Marta Niedziela-Janik Interpretacja motywu bezdomności w utworze Olega Pawłowa <i>Koniec wieku</i>	245
Сергей Преображенский Зимородок-гальциона как символ утраченного и обретаемого дома	259

Святлана Лясовіч

Канцэпт «дом» у сучаснай беларускай прозе (на матэрыяле раманаў Альгерда Бахарэвіча, Юрыя Станкевіча) 267

Doświadczenie przestrzeni

Neonila Pawluk

Печаль воспоминаний... Пространство – время – телесная проксемиа в рассказе *Поздний час* Ивана Бунина 279

Вера Шульган

Перехрестя шляхів: життєві та поетичні дороги І. Я. Франка 289

Наталья Кнэхт

Антропология взгляда: человек в меняющейся городской среде, новые формы чувственного опыта и борьба за читательское внимание 297

Ілона Смаглій

Міфологічний, реальний і віртуальний світи в поезії Світлани Йовенко 307

Юрий Подковырин

Смысловые параметры художественного пространства в современной русской драме 317

Елена Гулевич

Монтаж как повествовательный принцип в рассказе А. Бирса *Добей меня* 333

Ірина Кропивко

Речовий світ людини у створенні метафоричного художнього простору у творах С. Поваляевої *Ексгумація міста* та М. Туллі *Сни й камені* 345

Анна Кононова

Полярная энтропия светоизображения в живописи белорусских художников рубежа XX–XXI веков 363

Елена Лепишева

Сценическое время-пространство новейшей русскоязычной драмы Беларуси 377

„Tylko mi Ziemi całej do życia brak”¹.
O bezdomnościach Andrzeja Babińskiego

Krystyna Orłow, wspominając Andrzeja Babińskiego, napisała, że „bezdomność jest niewątpliwie jednym z naczelných motywów jego poezji”². W wielu wypowiedziach autora *Z całej siły* pojawiają się motywy braku domu³ (Z, 21, 238; Um, 21, 32, 44, 49), nieodnalezienia własnego miejsca (Z, 17, 62, 93; Um, 9), „utrąty ziemi pod stopą” (Z, 7, 21, 32, 41, 45, 71, 72, 103, 231), ziemi – suki (Z, 15, 44), „sieroctwa, dla którego grobu brak” (P, 93); częste są także obrazy przestrzeni nieprzyjaznych człowiekowi, gdzie czuje się on intruzem lub więźniem. Jednak wśród utworów Babińskiego znajdują się też wspomnienia rodzinnego domu, który w pamięci Poety stał się symbolem utraconego raju lat dzieciństwa.

Andrzej Babiński urodził się 5 stycznia 1938 roku. Dzieciństwo spędził wraz z matką, ojcem i bratem na białostockiej wsi⁴. Rodzinne strony opisywał Poeta jako miejsce najbliższe, Ziemię – Matkę, z którą łączy człowieka

¹ A. Babiński, *Z dziennika*, [w:] idem, *Znicze i inne wiersze (1954-1983)*, Poznań 1985, s. 7; A. Babiński, [****Tylko mi Ziemi całej...*], [w:] ibidem, s. 137. W dalszej części pracy, przywołując wiersze i fragmenty prozy zawarte w tym zbiorze, podawać będę w nawiasie skrót Z i numer strony.

² K. Orłow, *Okruchy snu, strzępy pamięci. Dokument Literacki*, „Okolice Poetów” 2003, nr 23, s. 36.

³ A. Babiński, *Miłość od pierwszego wejrzenia*, [w:] idem, *Uwierzenie moje*, Poznań 2000, s. 21. W dalszej części pracy, przywołując wypowiedzi Poety zawarte w tym tomie, podawać będę w nawiasie skrót Um i numer strony. Edmund Pietryk, wspominając Babińskiego, napisał: „Nigdy nie miał domu, miał tylko legowisko na ulicy nad Wierzbakiem”. E. Pietryk, *Andrzej Babiński*, „Gazeta Poznańska” 1989, nr 128, s. 14.

⁴ Andrzej Babiński wspominał o rodzinnej wsi Babino. *Andrzej Babiński. Urywki z brulionów (c.d.)*. *Dokument Literacki*, oprac. J. Szatkowski, „Okolice Poetów” 2005, nr 31, s. 44; Rozmowa z Jerzym Szatkowskim przeprowadzona 22 VII 2013 r. w Antoniewie; A. Sikorski, *Romantyczny wulkan*, [w:] *Poznaniacy II. Portretów kopa i trochę*, pod red. R. Brzezińskiej, T. Dostatniego, P. Frydryszka, W. Nentwiga, Poznań 1997, s. 14; *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego*, oprac. J. Szatkowski, „Okolice Poetów” 1999, nr 2, s. 30, 32, 33.

emocjonalna i biologiczna więź. „Żeby do niej się nie przyznać – wyznał autor *Zniczy* – trzeba zaprzeczyć / swej twarzy (...), swemu człowieczeństwu” (Um, 28). We wspomnieniach Babińskiego kraina dzieciństwa stała się przestrzenią świętą (Z, 129), miejscem poza władzą czasu i człowieka, gdzie życie toczy się według odwiecznych praw: „Od rana do południa / (...) od kłótni do zgody (...) / od wyjścia z domu do powrotu” (Z, 27). W dorosłym życiu twórca *Strof* tęsknił „do prostych dróg, progów, pochyłeń głowy w progach” (Um, 29), był jednak przekonany, że powrót do miejsca i czasu dawnego szczęścia jest niemożliwy⁵.

W jednym z wierszy Poeta przyznał, że „z powodu rodziny skłóconej” (Um, 27; Z, 153) zaparł się ziemi swego dzieciństwa. Związek państwa Babińskich nie był udany⁶, małżonków dzieliła różnica w wykształceniu. Przełożyła się ona na stosunek Poety do rodziców. Andrzej Babiński stwierdził: „Kochałem w dzieciństwie nad życie ojca”⁷, matki „jako dziecko nienawidziłem”⁸. W dorosłym życiu Poeta wstydził się matki, odrzucił jej miłość i troskę⁹, unikał kontaktów, nie odpisywał na listy¹⁰ i nigdy nie wspominał o niej swym znajomym. Kiedy rodzice postanowili się rozstać, autor *Zniczy* wyjechał wraz z ojcem do Poznania, a pani Leontyna przeniosła się do Nakła nad Notecią. Feliks i Andrzej Babińscy zamieszkali najpierw na ul. Matejki, następnie przy ul. Nad Wierzbakiem 1. Ojciec z synem zajmowali jeden dość duży pokój przedzielony starym, kuchennym kredensem¹¹,

⁵ O niemożliwości powrotu do dawnych miejsc i przeżyć wspomina autor *Strof* w wierszach: *Szubienica wierności* (Z, 17), [****Tak jak zbrodzień...*] (Um, 37), [****Dzisiaj Biała Szkoła...*] (Z, 33-34).

⁶ W zapiskach twórcy *Strof* znajduje się wyznanie: „Żyłem w bardzo rozdartej rodzinie”. *Andrzej Babiński. Dokument Literacki*, oprac. J. Szatkowski, „Okolice Poetów” 2005, nr 28, s. 45.

⁷ *Andrzej Babiński. Dokument Literacki...*, s. 44.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Pani Leontyna była bardzo dumna z syna-poety. Przywieziony jej przez Andrzeja tomik wierszy traktowała jak świętość. W Archiwum Literacko-Plastycznym Jerzego Szatkowskiego znajduje się kilka listów pani Babińskiej do młodszego z dzieci. Matka wyraża w nich troskę o materialny, społeczny i duchowy byt syna, prosi go, by dbał o zdrowie, unikał alkoholu, opiekował się bratem; Rozmowa z Jerzym Szatkowskim...

¹⁰ W Archiwum Literacko-Plastycznym Jerzego Szatkowskiego nie znajduje się żadna korespondencja Andrzeja Babińskiego do matki. Redaktor „Okolicy Poetów” zaznaczył, że Poeta nie odpisywał na listy matki i nie chciał w ogóle o niej wspominać. Informacje uzyskane podczas rozmów z panem Szatkowskim przeprowadzonych 14 II 2013 r. oraz 22 VII 2014 r. w Antoniewie.

¹¹ A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 18; „*Nikt mnie tu nie uratuje*”. *Wypowiedzi Andrzeja Mendyka, Mariusza Rosiaka, Andrzeja Sikorskiego wysłuchała Ewa Obrębowska-Piasecka*, „Gazeta Wyborcza” (dodatek) 1994, nr 117, s. 4. Jerzy Szatkowski podczas rozmowy 22 VII 2013 r. mówił o szafie dzielącej pokój Babińskich. Natomiast Barbara Miczko-Malcher z wizyty w domu Nad Wierzbakiem 1 zapamiętała kotarę, za którą leżał ojciec Poety. Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher przeprowadzona 15 II 2013 r. w siedzibie „Radia Merkury”.

z dwoma posłaniami i stołem – kartonem¹². Poznańskie lokum autora *Strof* nie mogło stać się dla niego domem; było miejscem, gdzie „strach wejść, strach mieszkać” (Z, 227), gdzie nieprzyjemnie wracać¹³ i nie sposób żyć. Pokój Nad Wiebrzakiem 1 nie pełnił podstawowych zadań domu, nie był przestrzenią intymności, spokoju, bezpieczeństwa, nie zapewniał ani miejsca do wypoczynku, ani miejsca do pracy nad wierszami¹⁴.

Poeta silnie odczuwał potrzebę posiadania swojego miejsca. Zazdrościł innym, że mają własny kąt i wierzył, że i on otrzyma wreszcie zasłużone mieszkanie¹⁵, które będzie mógł nazwać domem. Jednak to marzenie Babińskiego nigdy się nie spełniło. Mimo podejmowanych prób pozyskania odpowiedniego dla siebie lokum¹⁶, pozostał on osobą „bezdomną”¹⁷. Sam Poeta mówił o sobie: „ja przytułek” (Z, 128) i poszukiwał różnych innych „przytułków”, mogących stanowić dla niego namiastki domu. Najważniejszy z nich mieścił się przy ulicy Bystrzyckiej 6, gdzie Krystyna Orłow, wnuczka profesora Wodziczki, prowadziła salon literacko-artystyczny. Babiński został do niego wprowadzony przez Edwarda Stachurę w styczniu 1968 roku i przez dwa lata bywał w nim bardzo często. Ubogi i niewiele osobom znany Poeta znalazł w domu panny Orłow gościnny stół oraz młodą i piękną gospodynię, która nocami słuchała jego opowieści¹⁸. Życzliwe przyjęcie, zainteresowanie życiem i poezją Babińskiego spowodowało, że twórca *Strof* zobaczył w Krystynie Orłow muzę¹⁹ oraz swoje „uwierzenie”. Poeta wyobraził sobie, iż odnalazł osobę, która swą akceptacją i miłością pozwoli mu zaufać we własną wartość oraz da nadzieję na bycie docenionym i szczęśliwym. Jednak dużo od Poety młodsza gospodyni domu na Bystrzyckiej 6 nie rozumiała potrzeb oraz uczuć autora *Zniczy*. Jego

¹² Rozmowa z Andrzejem Niczyperowiczem przeprowadzona 13 II 2013 r. na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹³ W liście do dziennikarza Andrzeja Babińskiego Poeta pisał: „Błądziłem dobę po mieście. Nie chciałem w ogóle wracać do domu raz na zawsze”. *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 31.

¹⁴ W liście do Stachury Babiński prosił, by móc na tydzień przyjechać do domu autora *Calej jaskrawości* i pisać. J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”, „Okolice Poetów”* 1999, nr 3, s. 31. Narzekanie na brak warunków do pracy nad książką pojawiło się także w liście Poety do Krystyny Orłow (Um, 7).

¹⁵ Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ W przypadku autora *Strof* nie można mówić o bezdomności w dosłownym rozumieniu tego terminu. Ważne jest jednak, że sam Babiński nie postrzegał mieszkania Nad Wierzbakiem 1 jako domu.

¹⁸ *List Krystyny Orłow do Jerzego Szatkowskiego*, „Okolice Poetów” 2004, nr 24, s. 45.

¹⁹ „Dzięki niej [Krystynie Orłow – G.K.] nastąpiła erupcja twórczości A. Babińskiego. Przez 2 lata powstały jego najcenniejsze wiersze”. J. Szatkowski, *Odstaniam...*, [w:] A. Babiński, *Uwierzenie moje...*, s. 4.

„uwielbienie i zachwyty” budziły w niej początkowo zdziwienie²⁰, a później przerodziły się w lęk. Miłość Babińskiego była bowiem miłością zaborczą i bezwzględną²¹, doprowadziła do zerwania znajomości z panną Orłow i opuszczenia jej salonu.

W pierwszej połowie lat 70. miejscem będącym dla autora *Strof* namiastką domu stały się poznańskie akademiki; w latach 1971-1973 pokój 403 w domu studenckim „Zbyszko”, później pomieszczenie nr 211 w „Hance”. Według relacji Andrzeja Niczyperowicza Babiński był codziennym gościem we wspomnianych akademikach. Studenckie pokoje stanowiły dla Poety miejsce, gdzie można było coś zjeść, napić się mocnej herbaty, pograć w szachy, a przede wszystkim organizować poetyckie przedstawienia, których jedynym aktorem był Babiński recytujący własne wiersze. Większość mieszkańców „Zbyszka” i „Hanki” tolerowała ekscesy²² twórcy *Strof*, gdyż postrzegala go jako niegroźnego wariata, „ciekawego okaz” artystycznego środowiska nad Wartą²³. Także grupa poznańskich plastyków przyjęła Babińskiego do swego grona, które zbierało się w klubie BWA²⁴, jednak było to miejsce nie zawsze dla Poety dostępne²⁵. Jedynym zawsze dostępnym dla twórcy *Zniczy* niby-domem były zakłady psychiatryczne. Od 1962 roku Babiński wielokrotnie stawał się pacjentem przede wszystkim Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie chorych w Gnieźnie²⁶. Poeta bał się wizyt w tym szpitalu, nie chciał być „królikiem doświadczalnym”²⁷ dla lekarzy, dlatego zdarzały mu się ucieczki

²⁰ List Krystyny Orłow do Andrzeja Babińskiego z lutego 1968 r. Cytowana korespondencja znajduje się w Archiwum Literacko-Plastycznym Jerzego Szatkowskiego.

²¹ J. Szatkowski, *Odsłaniam...*, s. 5.

²² Andrzej Niczyperowicz wspominał niezwykle ekspresyjne recytacje Babińskiego, które kończyły się trzaskiem drzwi, jeśli nie chciano słuchać lub śpiewać jego utworów. Twórca *Strof* uważał siebie za geniusza, nie uznawał twórczości innych pisarzy, poetyckie próby swych kolegów nazywał „błędzinami”. Rozmowa z Andrzejem Niczyperowiczem...

²³ Andrzej Babiński „stracił miejsce” w akademiku około 1975/1976 r., gdyż wówczas skończyli studia najbardziej tolerancyjni wobec zachowań Poety mieszkańcy „Hanki”. Rozmowa z Andrzejem Niczyperowiczem...

²⁴ A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 16; Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...; „Nikt mnie tu nie uratuje”...; *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 33.

²⁵ *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 33.

²⁶ *Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie nagłego zgonu Andrzeja Babińskiego*, sygn. Akt I.../1940/84, [w:] A. Babiński, *Uwierzenie moje...*, s. 55. Feliks Fornalczyk wspominał o pobycie Poety w zakładzie w Kościanie, a Edmund Pietryk odnotował, że podczas dotowanych przez ZLP wczasów w Ustce, autor *Strof* trafił do szczecińskiej kliniki na ul. Broniewskiego. F. Fornalczyk, *Szkic do portretu*, „Nurt” 1984, nr 11, s. 25; E. Pietryk, *Bagno i hymn*, „Integracje. Literatura, sztuka, kultura, życie artystyczne” 1987, nr 21, s. 14.

²⁷ „Ja to jestem królik doświadczalny nr 1 wszystkich szpitali psychiatrycznych w całej Europie Środkowo-Wschodniej” – napisał w jednym z listów Andrzej Babiński. W Smaszcz, „*Znicze*” *Andrzeja Babińskiego*, „Kurier Podlaski” 1987, nr 31, s. 8. W wierszu [***] *Na ziemi, na której*

z zakładów zamkniętych²⁸. Autor *Strof* zgłaszał się do nich sam tylko wtedy, kiedy czuł, że objawy obłądu odbierają mu zdolność tworzenia wierszy lub gdy chłód i ubóstwo pokoju Nad Wierzbakiem 1 popychały go do tego, by znaleźć bardziej przyjazne miejsce do przeczekania trudnych dni²⁹.

Ostatnim w życiu Poety schronieniem przed bezdomnością domu Nad Wierzbakiem 1 była siedziba „Radia Merkury” przy ulicy Berwińskiego 5. Babiński odwiedzał pracującą w nim Barbarę Miczko-Malcher. Redaktorka zetknęła się z autorem *Zniczy* w czerwcu 1982 roku, podczas przygotowywania audycji poświęconej Edwardowi Stachurze, a później nagrała program dotyczący Poety *Nic nie mieć prócz wierszy. Rzecz o Andrzeju Babińskim*. Twórca *Strof* odnalazł w pani Miczko-Malcher osobę, która chciała go wysłuchać i zrozumieć. Redaktorka z Poznania zawsze znajdowała dla niego czas, witała Poetę z serdecznością, dlatego gmach „Radia Merkury” na kilka miesięcy stał się dla Babińskiego ważnym miejscem w stolicy Wielkopolski. W jego murach, w towarzystwie Barbary Miczko-Malcher, Poeta zawsze zachowywał się spokojnie, nawet szarmancko, wiedział bowiem, że jest akceptowany, a jego los stał się dla kogoś ważny, nie potrzebował więc skandalem zwracać na siebie uwagi. Jednak już w pierwszych miesiącach 1983 roku młoda redaktorka poznańskiej rozgłośni ponownie zaszła w ciążę, a w związku z problemami zdrowotnymi powróciła w rodzinne strony³⁰. Wraz z wyjazdem pani Miczko-Malcher do Mosiny Babiński utracił miejsce, gdzie mógł czuć się dobrze i bezpiecznie, prawie „jak w domu”.

Mieszkanie Nad Wierzbakiem 1, salon Krystyny Orłow przy Bystrzyckiej 6, akademiki „Zbyszko” i „Hanka”, poznański klub BWA czy siedziba „Radia Merkury” nie stały się dla Poety upragnionym domem. Nigdy nie został nim także Poznań – miasto, w którym autor *Zniczy* spędził większą część swojego życia³¹. Związek Poety z Poznaniem był relacją trudną. Miasto nad Wartą „bolało” Babińskiego, gdyż nie chciało go przyjąć, stać się znane, bliskie, „ciepłe”³². Jednak mimo poczucia odrzucenia, autor *Strof* dążył do tego, by opisać, a poprzez słowo poznać i oswoić gród pod opieką św. Piotra i św. Pawła.

dzieci kopią piłkę...] (Z, 232-233) Poeta mówi: „Nie dałbym się znów zamknąć do szpitala wariatów / (...) Tyle eksperymentów na jednej osobie jako na „króliku” / to niedopuszczalne”.

²⁸ Rozmowa z Jerzym Szatkowskim przeprowadzona 22 VII 2013 r. w Antoniewie.

²⁹ A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 14; A. Sikorski, *Andrzej*, „Integracje. Literatura, sztuka, kultura, życie artystyczne” 1987, nr 21, s. 14; Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...

³⁰ Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...

³¹ W podaniu do Dziekana Wydziału Filozoficznego Babiński napisał: „Od roku 1949 mieszkam w Poznaniu”. Cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 26. Poeta spędził więc w mieście nad Wartą 35 lat ze swego 46-letniego życia.

³² Fragment listu Poety cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 27.

Poeta wiedział, że warunkiem zadowolenia się w przestrzeni miasta jest dokładne przyjrzenie się elementom tworzącym jego topografię. Dlatego wiele utworów Babińskiego to poetyckie przewodniki po Poznaniu. Pojawiają się w nich obrazy konkretnych i łatwo rozpoznawalnych miejsc stolicy Wielkopolski oraz cała gama rekwizytów typowych dla pejzażu dużego miasta: chodniki, rynsztok, ulice, neony, okna wystawowe, tramwaje, taksówki, pociągi oraz charakterystyczne dla Poznania palmy, fontanny i mosty.

Stworzony przez autora *Z całej siły* liryczny portret Poznania łączy w sobie odmienne oceny i emocje. Babiński nie był rdzennym mieszkańcem stolicy Wielkopolski, przybył do niej z zapisanym w pamięci obrazem rodzinnych stron, który w dorosłych wspomnieniach Poety przemienił się w wizję utraconego raju. Twórca *Strof*, próbując oswoić obcą i nieznaną mu przestrzeń Poznania, starał się odnaleźć w niej elementy tworzące jego dawny dom nad Narwią. Stały się nimi drzewa, kwiaty, ptaki widziane w ogrodach, na placach i ulicach miasta, które sprawiały, że Babiński odnajdywał w nim miejsca bliskie, przyjazne, gdzie mógł poczuć się jak dawnej, jak u siebie, jak w domu.

Andrzej Babiński postrzegał świat przyrody tak, jak czynili to romantycy. Widzieli oni w naturze byt ożywiony i czujący, wierzyli, że posiada ona duszę a obcowanie z nią zbliża człowieka do Transcendencji. Twórca *Strof* szczególnie czułością darzył „najdroższe” drzewa (Z, 85). Drzewa w wierszach Babińskiego są dobre (Z, 209) i czułe, przemawiają delikatnym szelestem (Z, 209), pozwalają odpocząć w swym cieniu (Z, 32, 90, 112, 132, [****Na końcu zapomnę o wszystkim...*]³³), proponują schronienie przed zgiełkiem miasta w spokoju i ciszy lasu (Z, 219). Drzewa potrafią współodczuwać z człowiekiem (Z, 19, 149, 212)³⁴, godzą się wysłuchać jego skarg (Z, 31, 32, 110; Um, 18); rozumieją, pocieszają, utulą, pozwolą zapomnieć o smutku oraz samotności (Z, 32, 149, 171)³⁵, obronią przed obcością świata i ludzi (Z, 90). W utworach Poety przyroda przejmuje opiekuńczą rolę rodziców, pomaga zadowolić się w obszarze miasta, poczuć się w nim pewnie i bezpiecznie.

Autor *Strof* po romantykach odziedziczył również myśl, że przyroda w drzewie, kamieniu, jeziorze, „życiu trzciny i rzeki” (Z, 154) zapisuje ludzkie dzieje, dzięki czemu ci, którzy już odeszli, żyją we wspomnieniach kolejnych pokoleń. Bliskie obcowanie z przyrodą pozwala także poznać i zrozumieć sa-

³³ A. Babiński, [****Na końcu zapomnę o wszystkim...*], „Okolica Poetów” 2004, nr 27, s. 19.

³⁴ W brulionie znajdującym się w Archiwum Literacko-Plastycznym Jerzego Szatkowskiego Poeta napisał: „Któż boleść moją wyrazi / chyba liście z drzew lecące”. W dalszej części artykułu, przywołując nieopublikowane zapiski Poety znajdujące się we wspomnianym Archiwum, podawać będę w nawiasie skrót Arch.

³⁵ W zapiskach Poety znajduje się wers: „Ziemio ucieśz nas brzozą i wierzbą i sosną”. A. Babiński, *Okruchy*, oprac. J. Szatkowski, „Okolica Poetów” 2003, nr 23, s. 38.

mego siebie. Poeta przyglądał się swej twarzy odbitej w tafli wody (Z, 17, 149, 171, 191, 196), w cieniu klonu³⁶, bliźniaczej twarzy liścia (Z, 245). Natura stała się najbliższym towarzyszem jego emocji, czuła wraz z Babińskim, pozwalała mu przyjrzeć się własnym wzruszeniom i w „przeżyciach” przyrody dostrzec odzwierciedlenie swego losu (Z, 32, 65, 154, 206).

Przyroda obecna w krajobrazie miasta nad Wartą jest piękna i dobra (Z, 41, 106, 112, 146, 153, 157-158, 187, 212); ucisza jego hałas, uspokoja ruch, pozwala odpocząć mieszkańcom metropolii. Mimo tego Poznań opisany w wierszach Poety to przestrzeń obca, wroga, *cudzoziemski* (Um, 27). W architekturze stolicy Wielkopolski dominują mury, ściany, chodniki i bruk. W przeciwieństwie do natury budowie i drogi miasta nad Wartą są posępne (Z, 73, 83; Um, 21), martwe (Z, 14, 77, 79, 131, 200, 216, 227; Um, 18; *Próżnia trumienna nocy*³⁷), bezduszne i obojętne na ludzki los (Z, 62, 87; Um, 31). Tworzą krajobraz nieprzyjazny człowiekowi³⁸; przebywanie w nim budzi lęk i rani zmysły.

Najpełniejszym obrazem nieprzyjemnych doznań związanych z Poznaniem jest wiersz *Papier ścierny ścian* (Z, 73). Nagromadzone w tytule drażniące ucho głoski „r”, „s”, „c” zapowiadają, że dźwięki miasta będą agresywne i niepokojące. Miasto nad Wartą potrafi też zamilknąć (Z, 74, 187) lub przemawiać szeptami (Z, 76, 77, 134, 142, 173), lecz inaczej niż łagodne szelesty liści, cicha mowa poznańskich murów nie przynosi uspokojenia, lecz strach. Poeta wspomina o „obleżeniu szeptów” (Z, 174) oraz stale mu towarzyszącym „wężu szeptu” (Z, 142). Tytuł *Papier ścierny ścian* mówi również, że obcowanie z krajobrazem Poznania będzie przykrym doświadczeniem dla zmysłu dotyku i powiązanych z nim odczuć temperatury i ruchu. Przestrzeń miasta nad Wartą są szorstkie, nieprzytulne (Z, 73; Um, 50), twarde (Z, 61; Um, 50), a dudnienia kroków i kół (Z, 9, 58, 61, 198) powodują nieprzyjemne drgania. Niesprzyjający dla mieszkańców stolicy Wielkopolski jest także panujący w niej chłód (Z, 61, 66, 134, 200) bądź upał (Z, 42, 84, 169). W licznych utworach Babiński wspomina o poznańskim słońcu (Z, 42, 67, 70, 72, 73, 76, 83, 84, 86, 96, 134, 160, 176, 177, 178, 179, 180, 184, 194, 210; Um, 48, 49, [****Jest tu w wysokiej jak Gmach*]³⁹, [****Piękno świecącego słońca...*]⁴⁰), jednak jego obecność nie została skoja-

³⁶ A. Babiński, [****Tylko małomówny klon...*], oprac. J. Szatkowski, „Okolice Poetów” 2000, nr 6, s. 8.

³⁷ A. Babiński, *Próżnia trumienna nocy*, oprac. J. Szatkowski, „Okolice Poetów” 2002, nr 16, s. 9.

³⁸ W brulionie Babiński zapisał zdanie: „Większość nazw ulic jest przeciwko mnie” (Arch).

³⁹ A. Babiński, [****Jest tu w wysokiej jak Gmach dumie słonecznej...*], „Okolice Poetów” 1999, nr 4, s. 30.

⁴⁰ A. Babiński, *Okruchy...*, s. 38.

rzona z błogim czasem lata⁴¹. Słoneczny żar jest agresywny (Z 83, 178); osacza, zniewala, parzy (Z, 178) i pali (Z, 72, 160, 219), doprowadza przestrzeń oraz człowieka do stanu gorączki (Z, 61, 62, 63).

Słońce jest także *Judaszem* (Z, 134)⁴². Wraz z murami (Z, 134), ścianami (Z, 23), brukiem (Z, 193)⁴³ oraz „gadem chodnika” (Z, 200) śledzi, zdradza i więzi człowieka. Poznań staje się twierdzą (Z, 21, 64, 73, 79, 141, 209)⁴⁴, więzieniem (Z, 179, 196)⁴⁵, „pustelnią – miejscem opętania”⁴⁶, miejscem strzeżonym przez wszechobecne ściany i mury (Z, 73, 95, 127-128, 181, 186). Niepokojące wrażenie osaczenia człowieka przez miejską architekturę wzmagają wszechobecna „pustka posępna” (Z, 73), „pustka trumienna” (Z, 20), „próżnia trumienna” (*Próżnia trumienna nocy*) i ciemność (Z, 20, 73, 88, 186, [****Jest tu w wysokiej jak Gmach...*]). Mieszkaniec Poznania jest jednocześnie uwięziony oraz zagubiony w niebezpiecznym i nieznanym krajobrazie. Wielka ilość niezwykle podobnych do siebie budowli i dróg powoduje, że człowiek „nie ma gdzie uciec, nikogo na pomoc przywołać” (Z, 196) i nie potrafi odnaleźć dla siebie „domu”⁴⁷.

Poeta zarzucił miastu nad Wartą, że nie chciało go przyjąć (Z, 170), poznać⁴⁸ ani zastąpić dawnego domu. Znakiem obcości⁴⁹ stolicy Wielkopolski stała się palma. To egzotyczne drzewo kojarzyło się Babińskiemu z Poznaniem ze względu na wspomnianą w wierszach i często odwiedzaną lub tylko mijaną Palmiarnię. Palma jest przeciwieństwem rodzimych drzew: klonu, topoli, sosny; nie pasuje do polskiej flory ani do krajobrazu miasta, dlatego autor *Zniczy*, by zobrazować swoje „oddzielenie” od przestrzeni i mieszkań-

⁴¹ Tylko w wierszach *Lato* 68 (Z, 67), [****Rozgląda się wokół siebie...*] (Z, 177), fragmencie [****Piękno świecącego słońca...*] (A. Babiński, *Okruchy...*, s. 38) słońce przywodzi na myśl piękny i przyjemny dzień. Pojawia się jako złote strumienie, „ciepła szarotka światła”, siła, która pozwala na nowo rozkochać się w urokach ojczystego krajobrazu.

⁴² Z kontekstu wiersza wynika, że choć Babiński stosuje wielką literę w zapisie tego słowa, to na pierwszym miejscu ma na myśli wizjer, na drugim ucznia Chrystusa i nieodłącznie z nim związany motyw zdrady.

⁴³ W wierszu *Z całej siły* (Z, 193) Poeta używa zwrotu „szpieg bruku”.

⁴⁴ W liście do autora *Siekierzady* Babiński wyznał: „Mieszkałem w twierdzy”. J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 31.

⁴⁵ A. Babiński, [****Ja to najczęściej kopułą...*], „Okolica Poetów” 2001, nr 10, s. 6.

⁴⁶ *Brulion listu Andrzeja Babińskiego do Zyty – żony Edwarda Stachury. Dokument Literacki*, oprac. J. Szatkowski, „Okolica Poetów” 2008, s. 45.

⁴⁷ Andrzej Sikorski zapamiętał, iż „Babiński często mówił, że Poznań jest trumną miast polskich”. Poeta bał się tego miasta, „nocami prosił, żeby go odprowadzić do domu: - Nikt mnie tu nie uratuje, nikt się w nocy nie ruszy”. Słowa Sikorskiego cyt. za: „*Nikt mnie tu nie uratuje*”...

⁴⁸ W wierszu *Próżnia trumienna nocy* autor pisze o murze Poznania: „Chcę minąć ten mur, który nigdy nie znał mego odbicia”. A. Babiński, *Próżnia trumienna nocy...*

⁴⁹ Podczas rozmów z redaktorką „Radia Merkury” Babiński „mówił, że w Poznaniu czuje się nieswojo, że to dla niego obce miasto”. Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...

ców Poznania, pisze o „dali Palmie”⁵⁰ ([****Jest tu w wysokiej jak Gmach...*]). Innym znakiem osobności Babińskiego stał się sfinks. Człowiek-sfinks, choć żyje w przestrzeni miasta, nie potrafi i nie chce się w niej zadomowić (Um, 32, 50; Z, 59)⁵¹, pozostaje nietutejszy i nierozpoznany, ufając, że ochroni go to przed wrogością poznańskich murów, chodników, bruku (Z, 193)⁵².

W poetyckich zapiskach Andrzeja Babińskiego realnie doświadczana bezdomność rozszerza swe granice. Nie tylko pokój nad Wierzbakiem 1 i ulice miasta nad Wartą nie zapewniły Poecie wrażenia „bycia u siebie”; autor *Strof* czuł niedopasowanie również do swojego czasu, otaczających go ludzi i zdarzeń. Dla Babińskiego najważniejszym był zapisany w dziecięcej pamięci obraz wojny:

Pan mnie nie rozumie. Mnie do życia powołała suka. Tak,
suka. Podczas wojny, gdy byłem małej, jedna chora suka
o zmierzchu przeraźliwie wyła. Ciemność była straszna,
jaka bywa na Białostocczyźnie, i jakie było zacołanie tych
wiosek, ale nic straszliwszego nie mogło być od wycia tej
suki. Od razu zrozumiałem: trudna jest ziemia. I nikt
z dorosłych jej nie rozumiał, prócz mnie jednego.
(...) Ona wywyła całą ludzkość. Przeżyła koniec
świata, niby samiuteńka, by tak nieładzko zawodzić.
(...) Ludzie co przeżyli to wycie, nie mogli
stojąc na ziemi uwierzyć w istnienie zabudowań,
że nazajutrz z sąsiednich domostw pójdzie z kominów dym,
byli pewni braku ziemi pod stopą. Odcięcia od świata.
Ouuu... Ouuu... Ouuu...
Wielbiłem jeden tę sukę. Zazdrościłem jej aż tak
przeraźliwego wycia (Z, 44-45).

Dla Babińskiego pochodzenie z ziemi „wyjącej suki” łączyło się z naka-
zem pamiętania i odpowiedzialności. Wiele wierszy Poety miało pełnić rolę

⁵⁰ W wierszu *Album oddechu* (Z, 85) Babiński notuje: „Palmą wyrastam, palmą goreję, palmą ucicham”; a w innym utworze zestawia swoją odmienność z obrazem oazy palm (Z, 75).

⁵¹ A. Śliż pisze o „wielkowiejskiej alienacji” autora *Strof*. A. Śliż, *Andrzej Babiński – Poeta Poznania*, „Gazeta Zachodnia” 1978, nr 67, s. 4.

⁵² Choć w poetyckim obrazie Poznania dominują negatywne skojarzenia i emocje, miasto nad Wartą było też dla Babińskiego źródłem inspiracji, to dzięki niemu i o nim powstawały „perły”. *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 31, 33. Wzmianki o jednoczesnej miłości i nienawiści autora *Strof* do stolicy Wielkopolski znajdują się w tekstach: „Nikt mnie tu nie uratuje”...; B. Kęcińska, *Wspomnienie o Andrzeju Babińskim*, „Integracje. Literatura, sztuka, kultura, życie artystyczne” 1987, nr 21, s. 13; J. Wiśniewska, „Najpiękniejsza chwila mojego życia będzie... ostatnia”, „Nowe Książki” 1986, nr 1, s. 50; A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 14; Z. Jerzyna, *Dlaczego?*, [w:] idem, *Wędrownka w słowie. Rozważania o poezji*, Warszawa 1988, s. 182.

zniczy niepozwalających zapomnieć o tym, że „w środku ziemi polskiej był Oświęcim” (Z, 49), a Polska jest krainą grobów (Z, 38). W związku z tym, iż ziemia przesycona została krwią, każde związane z nią istnienie: życia kwiatu, drzewa, ptaka, człowieka, narodu, jest „powojenne” i „pośmiertne” (Z, 28, 107, 230), dziedziczy wspomnienie o przeszłych wydarzeniach i nieżyjących już ludziach. Babiński nałożył na siebie obowiązek mówienia „pod wyrokiem śmierci” (Z, 42) o czasie dotąd niezrehabilitowanym (Z, 42) i niepomszczonych ofiarach wojny (Z, 33) i zarzucał bliźnim grzech zaniechania pamięci o minionym dramacie.

Autor *Zniczy* nie potrafił żyć w zgodzie z własnym czasem, który nakazywał zapomnieć o dawnym i współczesnym bohaterstwie. Choć początkowo Babiński popierał nowy porządek polityczny (Z, 245)⁵³, to po wydarzeniach poznańskiego Czerwca przeszedł na stronę opozycji. Poeta nie brał udziału w manifestacjach i starciach z wojskiem, ale wpisał wypadki 1956 roku do biografii braci Babińskich⁵⁴ i do swoich *Strof* (Z, 33). Poecie bardzo zależało na ich publikacji⁵⁵. Miał świadomość, że wiersze zebrane w cyklu *Bagno i hymn* są odważną oceną współczesności i wyraźnie zaznaczają odrębność postawy Babińskiego. Proponował on „hymn”, pamięć o przeszłych czasach, oraz dzielność jako odpowiedź na rzeczywistość określoną mianem „bagna”. W cyklu *Strof* Poeta nie zgadzał się na milczenie o przemocy władzy wobec niewinnych ludzi w roku 1956 i 1970, przeciwstawiał się także powszechnej bierności i zapomnianiu o najważniejszych wartościach: honorze oraz godnym życiu.

Zdaniem Barbary Miczko-Malcher „Andrzeja Polska bolała. (...) Niemal fizycznie przeżywał [on – G. K.] zniewolenie Polski”⁵⁶. Szczególnie silne piętno pozostawił na Poecie stan wojenny. Zawiódł on nadzieję, którą

⁵³ 18-letni Babiński gloryfikował Józefa Cyrankiewicza. Rozmowa z Jerzym Szatkowskim przeprowadzona 22 VII 2013 r. w Antoniewie.

⁵⁴ Jerzy Szatkowski w rozmowie 22 VII 2013 r. zauważył, że Babiński utrzymał nieprawdziwą informację, iż jego brat został w trakcie wypadków poznańskich aresztowany i pobity. W swoich zapiskach autor *Strof* odnotował: „Brat Stanisław próbował pisać powieść dokumentalną o wypadkach poznańskich. Wszystkie jego materiały literackie zostały wraz z maszyną do pisania skonfiskowane w 1962 roku przez milicję”. Cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 27. Andrzej Sikorski dodał, że Stanisław Babiński „zachorował po Czerwcu’56”. A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 19.

⁵⁵ Dzięki zabiegom Jerzego Szatkowskiego, Jerzego Satanowskiego i Marka Słomianka udało się opublikować 9 *Strof* Babińskiego, choć bez dat i przypisków. Było to znacznym osiągnięciem, gdyż „w Poznaniu było już głośno o STROFACH Babińskiego. A STROFA z «ręką odciętą» siała popłoch wśród redaktorów pism, a także red. Wydawnictwa Poznańskiego. (...) Andrzej szalał z radości”. *Nieznaną wiersz Andrzeja Babińskiego*, oprac. J. Szatkowski, „Okolica Poetów” 1999, nr 4, s. 31.

⁵⁶ Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...

wiązał Babiński z wydarzeniami 1980 roku⁵⁷. Andrzej Sikorski odnotował, że po 13 grudnia autor *Zniczy* został sparaliżowany przez strach: „Bał się kąta, każdego załomu muru, nieżyczliwego spojrzenia”⁵⁸. Autor *Motyła na wieży Babel* wspominał również, że podczas strajku studentów w 1981 roku „Andrzej przyszedł do Collegium Novum. Przyniósł ze sobą jedną pomarańczę, którą zapewne od kogoś dostał... (...) i powiedział, żeby ją dać tym strajkującym”⁵⁹. Innego dnia zaproponował protestującej młodzieży zorganizowanie wieczoru poezji, jednak „został siłą wyprowadzony [z Collegium Minus – G. K.]. Wyrzucili go, nie chcieli jego wierszy. (...) Babiński cierpiał, czuł się niepotrzebny”⁶⁰.

Obcość miasta, życia w epoce pozbawionej pamięci i możliwości współtworzenia historii oraz poczucie odtrącenia przez bliźnich potęgowały wrażenie bezdomności. Jednocześnie Poeta miał świadomość, że jest więźniem otaczających go przestrzeni, czasu i międzyludzkich relacji. W *Strofach* Babiński przedstawił siebie: „Ja w więzieniu urodzony” (Z, 37); „dom mój to cela” (Z, 37), a w innym utworze określił swoją współczesność jako „niepodległe więzienie” (Z, 224). Jego mury tworzyły kamienie poznańskich budowli, ludzka obojętność na los bliźnich (Z, 97, 196, 232) i dzieje narodu oraz nieodwzajemniona miłość Babińskiego do rodzimej ziemi (Z, 232). Wiele wypowiedzi autora *Zniczy* świadczy o tym, iż jego przywiązanie do ojczyzny było „obłędem odczute” (Z, 211), zmieniło się w rodzaj obsesji, „szubienicę wierności” (Z, 15), stale powtarzany nakaz pamięci (Z, 107) i pomsty. Związane z nim emocje były tak silne, że zagłuszyły zachwyt nad pięknem polskich krajobrazów⁶¹ oraz dumę pochodzenia z „ziemi mężów” (Z, 40), z kraju Szopena (Z, 40 104, 109, 182; Um, 10, 11) i Norwida (Um, 10, 11), zatarły też obraz dawnego spokoju i szczęścia. „W niepodległej nie ma nieba i ziemi / jest ściana tablicy pamiątkowej, którą przygarnąłem do serca”⁶² – wyznał Babiński w *Okruchach*.

„Za sprawy narodowe (...) dałbym się zabić”⁶³; „Za treść życia osobistego / miałem problem Polski. Przeżywanie jej w niektórych momentach /

⁵⁷ Wezwanie: „Rewolucjo! stwórz pokój” pojawiło się już w wierszu z datą 1966 rok (Z, 107), natomiast w wydanym pośmiertnie cyklu *Bagno i hymn* jest ono poprzedzone przypiskiem: „sierpień 1980” (Z, 38).

⁵⁸ A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 19.

⁵⁹ Cyt. za: „Nikt mnie tu nie uratuje”...

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ „O mojej ojczyźnie powiem spokojnie: / piękna – jak dla dzieci śpiew nad drutem skowronka gdy idą / w dzień wolny od lekcji / Piękna – jak dym z komina gdy wioska śpi a narasta stolica wrzawa” (Z, 106). Podobne sformułowania znajdują się w tomie *Uwierzenie moje* (Um, 30).

⁶² A. Babiński, *Okruchy...*, s. 37. Podobna myśl znajduje się w wierszu *Bocian* (Z, 211): „Kraj jeden postument, tabliczka pamiątkowa / po której stąpasz i wierzysz”.

⁶³ *Andrzej Babiński. Dokument Literacki...*, s. 47.

było samobójcze” (Z, 244); „Pragnąłem pisać tylko liryzm DONICZKI ziemi polskiej” (Z, 146)⁶⁴ - deklarował Poeta, który ściśle połączył swoje życie oraz twórczość z dziejami ojczyzny. Opisywanie znanych miejsc i zdarzeń, odwoływanie się do wspólnych przeżyć oraz doświadczeń dawało nadzieję na stworzenie więzi między Poetą a czytelnikami. Jednak także w świecie literatury autor *Zniczy* nie mógł odnaleźć swojego miejsca. Redaktorzy odmawiali drukowania jego wierszy⁶⁵, pracownicy instytucji kulturalnych bali się organizować wieczory poetyckie z udziałem Babińskiego⁶⁶, środowisko poznańskich pisarzy nie chciało go przyjąć do swojego grona⁶⁷. Do końca życia autor *Strof* był twórcą właściwie niewydawanym, nieczytanym i nierozumianym przez bliźnich. „Rzucac te kartki wniwecz albo ludziom to to samo./ Ludzkość jest obok ja jestem sam” (Z, 227; Um, 18) - zapisał Babiński w swych notatkach, a w *Tematach Pośmiertnych* stwierdził: „Ja poeta polski ojczyzny nie mam” (Z, 240). Doświadczenie „literackiej bezdomności” wpłynęło na sposób, w jaki Poeta postrzegał Ziemię i jej mieszkańców. Zdaniem Katarzyny Suchocickiej „męka braku uznania staje się [dla autora *Zniczy* – G. K.] dowodem [jego – G. K.] wielkości i zła świata”⁶⁸; Babiński przypuszczał, że „GLOB [nie – G.K.] jest wart jednego Człowieka” (Z, 25), a w liście do Edwarda Stachury zaznaczył, jak niedobrze „o całej ludzkości na globie [świadczy – G. K.] fakt, że tak głucha jest i nie chce mnie znać”⁶⁹.

Autor *Strof* w wielu wierszach podkreślał własne niedopasowanie do otaczającego świata. Realnie odczuwana niemożność znalezienia dla siebie miejsca w konkretnej przestrzeni, w określonym momencie dziejów

⁶⁴ Podobny fragment: „Chciałem pisać liryzm polski (nie chciałem wyjeżdżać za granicę, lecz pisać tylko doniczkę ziemi polskiej)” (Z, 49). W innym miejscu Babiński uznał, że wielką jest tylko ta poezja, która „za temat ma dramat Ziemi ojczystej lub w liryzmie oddaje miłość do niej. Jedynie dla takiej poezji można poświęcić swe siły bez reszty” (Z, 7).

⁶⁵ J. Szatkowski, *Odsłaniam...*, s. 5; A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 18; *Nieznany wiersz Andrzeja Babińskiego...*, s. 31; J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 27.

⁶⁶ Rozmowa z Andrzejem Niczyperowiczem... Barbara Kęcińska napisała o Babińskim: „Nie umiał się przypodobać środowisku, uważał, że to oni powinni go prosić o wiersze”. K. Kęcińska, *Wspomnienie o Andrzeju Babińskim...*, s. 12. Po jednym z wieczorków autor *Strof* odnotował zdanie: „Podpadłem w Pałacu Kultury”. Cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 32.

⁶⁷ W związku z trudnościami, jakie czynili Babińskiemu członkowie poznańskiego oddziału ZLP, Poeta ubiegał się o przyjęcie do Związku w Warszawie. W liście do Krystyny Orłow twórca *Zniczy* wspomina o negatywnych opiniach środowiska literackiego na temat jego twórczości (Um, 8). Według Andrzeja Sikorskiego „Babiński był w opozycji do Barańczaka i Krynickiego. Był bojkotowany na wieczorach poetyckich. Wielcy poeci nie dopuszczali go do swego kręgu”. Cyt. za: „Nikt mnie tu nie uratuje”...

⁶⁸ K. Suchocicka, „Tu się walczy o życie, nie o nieśmiertelność”, „Integracje. Literatura, sztuka, kultura, życie artystyczne” 1987, nr 21, s. 10.

⁶⁹ J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 31.

i wśród żyjących obok ludzi doprowadziła Poetę do przekonania, że bezdomność jest jednym z wyznaczników istnienia. „Człowiek nigdzie ojczyzny nie ma”⁷⁰, cała ludzkość jest bezdomna (Z, 237) – stwierdza Babiński w *Tematach pośmiertnych*, a w innych wierszach zauważa, iż nie tylko dom Nad Wierzbakiem 1 (Z, 37) i ulice Poznania, lecz cała Ziemia okazuje się być celą (Z, 179, 245), a jej mieszkaniec nie ma dokąd odejść ani gdzie się schronić (Z, 18). Jedyną wolnością dostępną dla człowieka-więźnia staje się gest niezgody: odgrodzenie się (Z, 106), odejście (Z, 32, 95, 134, 195, 235, 245; Um 8)⁷¹, odkopnięcie Planety (Z, 138; Um, 20)⁷², wyraźne zaznaczenie, że Ziemia jest obok (Z, 140; Um, 20, 54).

Babiński powtarzał słowa egzystencjalistycznych outsiderów: „Nic wspólnego z tą ziemią ani życiem na tej ziemi już nie mamy”⁷³; „Ja nie stąpam po tej Ziemi” (Arch); „Ja po ziemi nie chodzę”⁷⁴; „Ja nie mam poczucia obecności na świecie”⁷⁵; „Jakbym był nie z tego świata” (Z, 248); „Bom nie Z tej Ziemi” (Z, 94); „Nie żyłem tu nigdy”⁷⁶. Dodatkowo opisując swój los, nazywał siebie wędrowcem (Z, 55), tułaczem (Z, 32), włóczęgą (Z, 41), przechodniem (Z, 235), którego istnienie na Ziemi nie zostanie zauważone ani zapamiętane (*Próżnia trumienna nocy*). Twórca *Zniczy* w odpowiedzi na obcość i obojętność Planety deklarował: „Nic! nie wziąłem z tego świata / przyszedłem? - To odejdę” (Z, 95)⁷⁷. W przytoczonym wyznaniu brzmi zarówno duma człowieka niezależnego od niegościnniej oraz nieprzyjaznej mu Ziemi, jak i żal z powodu ludzkiej bezdomności. Według autora *Strof* sięgać ona może nawet poza doczesne bycie. Człowiek bowiem nie tylko

⁷⁰ Podobna myśl: „Od początku **poza nami** była ziemia” (Z, 244).

⁷¹ W wierszu [****Na końcu zapomnę...*] padają słowa: „Pójdę w inny czas, w inną Planetę”. A. Babiński, [****Na końcu zapomnę...*], „Okolica Poetów” 2004, nr 27, s. 19. W liście do Zyty Orszyn autor *Strof* pisze: „Było mi tak smutno, że patrząc w słoneczne niebo, machałem pożegnalną ręką obłokom, ruchowi ulicznemu – Ziemi. Chciałem odejść”. *Brulion listu Andrzeja Babińskiego do Zyty – żony Edwarda Stachury...*, s. 44.

⁷² „Ja bym już chciał precz odkopnąć spodloną Planetę”. *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 32. Motyw „odkopnięcia” zaczerpnął Babiński z wiersza *Do obywatela Johna Browna* Cypriana Kamila Norwida. C.K. Norwid, *Do obywatela Johna Browna*, [w:] idem, *Poezje*, Warszawa 1996, s. 53.

⁷³ Słowa wypowiedziane przez Poetę po ostatecznym zerwaniu znajomości z Krystyną Orłow. Cyt. za: J. Szatkowski, *Odślaniam...*, s. 6.

⁷⁴ *Brulion listu Andrzeja Babińskiego do Zyty – żony Edwarda Stachury...*, s. 44.

⁷⁵ *Andrzej Babiński, Dokument Literacki...*, s. 46. Podobna myśl: „Całe życie żyłem w otchłani i nie czuję obecności na tym świecie”. Cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakię Stachurę”...*, s. 31.

⁷⁶ A. Babiński, [****Ja to najczęściej kopułą...*]..., s. 7.

⁷⁷ W innym fragmencie *Okruchów* Babiński określa Ziemię jako miejsce „przymusowego postoju” (Z, 95). Krystyna Orłow we wspomnieniu poświęconym Poezie napisała: „Nie było dla niego miejsca w tym życiu. Był gościem na tym świecie. Z jaskrawą świadomością bycia fantomem (czy upiorem)”. *List Krystyny Orłow do Jerzego Szatkowskiego...*, s. 46.

nie odnajduje na Ziemi miejsca do życia⁷⁸, czasami nie ma na niej również miejsca swojego pochówku. Dla Poety piszącego *Znicze* (Z, 21, 22, 23, 24), utwory przypominające o obowiązku wspominania zmarłych, brak grobu (Z, 39) jest zapowiedzią wydziedziczenia z ludzkiej pamięci. Babiński przywołując strofy *Hymnu* (***) *Smutno mi, Boże...*) Juliusza Słowackiego⁷⁹, mówi, że są „sieroctwa, dla których grobu brak” (Z, 93, 234)⁸⁰ i zwiastuje doświadczenie bezdomności absolutnej⁸¹.

W twórczości literackich outsiderów czasu „małej stabilizacji”, przede wszystkim w poezji i prozie Edwarda Stachury oraz Ryszarda Milczewskiego-Bruno, odpowiedzią na poczucie egzystencjalnej bezdomności była propozycja życia jako nieustannej podróży. Ciągła zmiana otaczających człowieka miejsc, osób, zdarzeń, emocji pozwalała zapomnieć o poczuciu niedopasowania do świata i zagłuszyć potrzebę posiadania własnego miejsca. Także Babiński próbował modnego w latach 60. i 70. „życie w drodze”⁸². Z powodu ograniczonych możliwości finansowych wędrówki autora *Zniczy* ograniczały się przeważnie do poznańskich barów⁸³, akademików i klubu BWA. „Wędrowaliśmy wspólnie po mieście – wspominał Mariusz Rosiak, mieliśmy zaprzyjaźnione pokoje w akademikach politechniki. Spędzaliśmy tam mnóstwo czasu. Piliśmy wódkę”⁸⁴. Andrzej Niczyperowicz mówił o wspólnym wizytowaniu spotkań poetyckich organizowanych w mieście nad Wartą oraz wyjazdach na wieczorki odbywające się poza Poznaniem⁸⁵.

Babiński informował Andrzeja Sikorskiego o swoich wyjazdach „na stragany”⁸⁶, „na warzywniak”⁸⁷, czyli obchodzeniu wydawnictw i redakcji mogących opublikować wiersze Poety. Wiadomo także, iż autor *Strof* od-

⁷⁸ W brulionie autora *Strof* znajduje się myśl: „Ziemia nie jest moim miejscem życia, lecz placem, na którym się powieszę”. Andrzej Babiński, *Dokument Literacki...*, s. 46.

⁷⁹ J. Słowacki, *Hymn* (***) *Smutno mi, Boże...*), [w:] idem, *Utwory wybrane. Wiersze, poematy, Kordian, Horsztyński*, t. 1, wyd. 8, Warszawa 1970, s. 28-29.

⁸⁰ Obraz losu człowieka jako sieroctwa pojawia się jeszcze w wierszach: *Ręka dali* (Z, 120), [****Dolo domkniętych okiennic...*] (Z, 184), [****Wzywam wulkan a jestem...*] (Z, 205), *Przepaść* (Z, 221), Z „*Tematu pośmiertnego: Testament wyklętego* (Z, 237), *Ręką dali rzucam ci perłę...* (Um, 32).

⁸¹ Zdaniem Babińskiego ludzkiemu losowi nie przewodzi żadna gwiazda (Z, 93), zatem człowiek niemogący odnaleźć dla siebie miejsca w obecnym oraz przyszłym trwaniu Planety, pozbawiony został również nadziei, że jego istnienie ma jakikolwiek sens i cel.

⁸² Odnoszę się do tytułu książki Jacka Kerouaca *W drodze*.

⁸³ Knajpą najczęściej odwiedzaną przez Feliksa i Andrzeja Babińskich był jeżycki bar „U Szwejka”.

⁸⁴ „Nikt mnie tu nie uratuje”...

⁸⁵ Rozmowa z Andrzejem Niczyperowiczem...

⁸⁶ A. Sikorski, *Wyalczenie kaleczy!*, „Arkusz” 1994, nr 6, s. 12; A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 17.

⁸⁷ „Nikt mnie tu nie uratuje”...

wiedział Edwarda Stachurę mieszkającego w stolicy⁸⁸, jeździł do biblioteki w Iławie, której patronował autor *Się*⁸⁹, był u swego imiennika, dziennikarza Andrzeja Babińskiego, w Szczecinie⁹⁰, w Radości koło Warszawy (Um, 11), w pobliżu Sochaczewa (Um, 8), na wczasach w Ustce⁹¹. W związku z sezonowo podejmowanymi pracami⁹² Poeta przebywał w Płocku, Miłogoszcy, Głogowie, Środzie, Jeziorach⁹³, Stargardzie⁹⁴, bywał też u matki mieszkającej w Nakle nad Notecią, by w czasie Wszystkich Świętych sprzedawać wyrabiane przez nią sztuczne kwiaty⁹⁵. Według relacji Sikorskiego twórca *Zniczy* „chwalił się, że jest «terenowcem», tzn. kimś, kogo gna za miasto, gdzie można «zdrowo popracować»⁹⁶. W liście do dziennikarza ze Szczecina z 19 IX 1969 r. Poeta napisał: „Boże, przecież nie pamiętam, od ilu lat wychodzę z domu bez opowiadania na chwilę, a nie ma mnie przez pół roku. Rok, dwa – tak żyję, pracując w terenie”⁹⁷. W różnych wersjach swego życiorysu Babiński stwierdzał:

Włóczył się⁹⁸ po kraju, zarzucił pisanie wierszy, zszedł około dziesięciu tysięcy chat, od chaty do chaty, zamieszkiwał w kilkunastu miasteczkach

⁸⁸ J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 31; *Brulion listu Andrzeja Babińskiego do Zyty – żony Edwarda Stachury...*, s. 14; W liście do Krystyny Orłow z 28 maja 1968 r. Poeta napisał: „Pryskam przez Bydgoszcz na W-wę” (Um, 7).

⁸⁹ Rozmowa z Barbarą Miczko-Malcher...

⁹⁰ *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 30.

⁹¹ *Andrzej Babiński, Dokument Literacki...*, s. 46.

⁹² Autor *Zniczy* najczęściej angażował się jako procentmistrz w cukrowni. Rozmowa z Andrzejem Niczyperowiczem...; W. Smaszcz, „Wybierając swój los, wybrałem szaleństwo”, „Radar” 1987, nr 5, s. 18; A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 16; *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 31, 33; A. Babiński, *Urywki z brulionów (c.d.)...*, s. 46; A. Babiński, *Kartka*, oprac. J. Szatkowski, „Okolica Poetów” 2007, nr 38, s. 44.

⁹³ Wykaz zajęć i miejsc pracy Babińskiego w latach 1961-1967 sporządzony przez Jerzego Szatkowskiego znajduje się w: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakiego Stachurę”...*, s. 28. W ankiecie wypełnianej przez kandydatów do ZLP Poeta wspominał o kierowaniu Domem Kultury w „Petrobudowie” w Płocku, stanowisku kierownika sekcji zaopatrzenia w MHD Poznań-Południe i sezonowych pracach w wielkopolskich cukrowniach. *Ankieta dla członków ZLP*, Biblioteka Domu Literatury w Warszawie, nr inw. 16. W liście do szczecińskiego dziennikarza z 21 V 1970 r. autor *Strof* odnotował: „Za 25 minut jadę w pole sadić pietruszkę”, a w brulionie zapisał zdanie: „Janusz załatwił mi ogóry”, które Jerzy Szatkowski opatrzył komentarzem: „Andrzej najmował się do pracy w ogrodach, sadach, szklarniach”. *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 33; *Andrzej Babiński, Dokument Literacki...*, s. 45. Natomiast Edward Stachura w liście z 12 VII 1968 r. zanotował: „Pisał Andrzej Babiński. Robi w betoniarni. Stoi na straży i filuje, czy szef nie idzie, bo wszyscy piją”. *List Edwarda Stachury do Bruna i Szatkowskiego. Dokument Literacki*, „Okolica Poetów” 2002, nr 19, s. 45.

⁹⁴ *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 31.

⁹⁵ Rozmowa z Jerzym Szatkowskim przeprowadzona 22 VII 2013 r. w Antoniewie.

⁹⁶ A. Sikorski, *Romantyczny wulkan...*, s. 16.

⁹⁷ *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 31.

⁹⁸ Pisząc o sobie Babiński używa 3. osoby liczby pojedynczej.

i miastach kraju nim na powrót nie wziął pióra do ręki; W latach 60-70 pracował w około 20 instytucjach, ale głównie w terenie – zszedł około 10 tysięcy domostw pracując w PZU⁹⁹.

Także w wierszach wspominał Poeta o swoich podróżach (Z, 93), a w zbiorze *Strof* wyznał: „Nikt nie zna mnie od strony poety / Ale z włości części zna mnie cały kraj” (Z, 41). W jednym z listów autor *Zniczy* zamknął okres „życia w drodze” rokiem 1968, pisząc: „Spadłem [wówczas – G.K.] z terenu na płytę Poznania, powiedziałem sobie, wdaję się w pisanie”¹⁰⁰.

Z informacji zebranych przez Jerzego Szatkowskiego wynika, że w latach 1961–1968 „Andrzej po prostu mieszkał w Poznaniu. Jego wypady w teren ograniczały się do pracy na krótkie okresy”¹⁰¹. Stworzony przez Poetę portret „terenowca” ma zatem niewiele wspólnego z samym Babińskim. Autor *Strof* rzadko opuszczał miasto nad Wartą, nie pracował też fizycznie¹⁰², jak Stachura czy Milczewski-Bruno, nie miał również szerokiego grona znajomych, których mógłby odwiedzać w różnych stronach Polski lub spotykać w czasie licznych konkursów i biesiad literackich. Czytając zapiski Babińskiego można dojść do przekonania, że miał on świadomość, iż modny wśród outsiderów oraz atrakcyjny dla samego Poety model „życia w drodze” jest tylko próbą ucieczki przed samym sobą i doskwierającym człowiekowi poczuciem „bezdomności”. Według autora *Zniczy* ludzkie doświadczenia, emocje¹⁰³, myśli muszą mieć „swoje miejsce”. Dlatego choć Babiński wielokrotnie oskarżał Ziemię, że jest ona krainą obcą i wrogą (Z, 15, 140, 171, 190), przestrzeń „pokalania” (Z, 171, 190), świętokradztwa oraz zdrady (Z, 242, 245), miejscem niewartym nawet westchnienia

⁹⁹ W wykazie miejsc zatrudnienia Poety, opublikowanym w „Okolicy Poetów”, pojawia się informacja: „12 II 63 PZU w Poznaniu na okr. Próbny do 11 V 63 (zwolniony 30 IV 63)”. W Archiwum Literacko-Plastycznym Jerzego Szatkowskiego znajdują się dwa upoważnienia, wystawione 7 I 1969 r. i 10 I 1970 r., na mocy których Andrzej Babiński pracował jako „przedstawiciel PZU do rejestru i oszacowania zwierząt [rejestracja koni i bydła – G.K.] podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu” (Arch).

¹⁰⁰ Cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakię Stachurę”...*, s. 28.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² W liście do dziennikarza Andrzeja Babińskiego z dnia 1 V 1970 r. Poeta napisał: „Nigdy nie pracowałem fizycznie – dłoń mam delikatną”. *Z korespondencji Andrzeja Babińskiego...*, s. 32. W ankiecie dla przyszłych członków ZLP, w fragmencie dotyczącym podejmowanych prac, Babiński odnotował: „Od 1974 roku ciężko zaniemogłem na zdrowiu”. *Ankieta dla członków ZLP...* Natomiast w jednym z kilku życiorysów wyznał, iż „w 1970 zapadł na zdrowiu i począwszy od 1973 beznadziejnie ciężko chorował, w tym czasie zarobkowo nie pracował”. Cyt. za: J. Szatkowski, *Andrzej Babiński: „Ostatnio poznałem niejakię Stachurę”...*, s. 29.

¹⁰³ W wierszu [****Drzewa grają w klasy...*] (Z, 182) Poeta mówi: „W swych uczuciach można być najbezdomniejszym”, a w innym utworze skarży się, iż jego żal „nie ma ojczyzny” (Z, 150).

(Z, 246)¹⁰⁴, to jednak zapowiadane przez siebie „odkopnięcie spodlonej Planety”¹⁰⁵ uznał za gest samobójczy. „Ja potrzebuję Ziemię ogarnąć całą / by znów zbudzić się do życia / (...) Potrzebuję żywej krwi ziemi by oddała mi krew mą własną” (Z, 147) – deklarował autor *Strof w Wierszu ostatnim*, a w innym utworze zapisał, że „gdyby nie było ziemi pod stopą, (...) byłby znów obłąd” (Z, 23)¹⁰⁶. Ani *kosmiczność*¹⁰⁷, ani spojrzenie na siebie i świat z perspektywy pośmiertnej¹⁰⁸ nie uwalniają od potrzeby zadomowienia się w konkretnym „tu i teraz” ludzkiego bycia. „Czemu ptak co ćwierka (...) / ma miejsce. Czas tu obecny. / Czemu skała przy której siedzę ma miejsce a ja nie mam / ja który przy niej siedzę” (Um, 9) – pytał Babiński, uznający doświadczenie bezdomności za najważniejszy rys własnej egzystencji¹⁰⁹, a za „bezcenną” strofę rozpoczynającą się wyznaniem: „Tylko mi Ziemi całej do życia brak” (Z, 7, 137).

¹⁰⁴ Podobna myśl pojawia się w wierszu *Jaskółka* (Z, 138): „Niewarta ziemio jesteś kroku mego / jednego spojrzenia”.

¹⁰⁵ Zob. przypis 73.

¹⁰⁶ W szkicu wiersza *Bohater planety bezimiennej* znajduje się wers: „Jakimże szczęściem jest pewność ziemi pod stopą” (Arch).

¹⁰⁷ W liście do Krystyny Orłow Poeta napisał: „Krysiuniu, bardzo Planeta zmaląła, że być na niej nie można, musiałem po prostu odejść. Kosmiczność” (Um, 8).

¹⁰⁸ D.T. Lebioda, *Szczelina w bycie. O życiu i poezji Andrzeja Babińskiego*, [w:] A. Babiński, *Uwierzenie moje...*, s. 2.

¹⁰⁹ W tomie *Uwierzenie moje* znajduje się myśl Poety: „Szczęśliwy człowiek ma Ziemię po której stąpa / gdy ja bez Ziemi miejsca dramatu i widoku z okna” (Um, 9).

SUMMARY

**“Nothing but the Earth is all I need to live”.
About Andrzej Babiński’s homelessness**

The article presents diverse aspects of homelessness in the life and the literary output of Andrzej Babiński. At the beginning of the text the author recall the poet’s birthplace. Next she writes about the divorce of his parents and his move to Poznań. The author of *Candle* spent all his adult life living in one room with his father. This place could not have been qualified for being a genuine home as it did not provide the feeling of calmness and safety. It was neither a place for rest nor for work. Not having felt well in a flat Nad Wierzbakiem 1 the Poet was searching for substitution. On 1968-1970 he was undergoing substitution therapy in Krystyna Orłow literary-artistic lounge, then in 1970s he hung out in dormitories “Zbyszko”, “Hanka” and BWA Club. In 1982 the head office of “Radio Merkury” was his part-home. Actually Poznań had never become his home town. The Poet accused Poznań of being alien, hostile, antagonistic and lifeless. According to Babiński, the city-upon-Warta resembled a prison or a labyrinth. Babiński could not find a proper place in the world around him. He felt mismatched. He called himself a vagrant, wanderer, passer-by, orphan. He believed that the experience of homelessness is one of paramount determinants of human existentialism.

Keywords: home, homelessness, the Earth, rejection.

Słowa kluczowe: dom, bezdomność, Ziemia, odrzucenie.